Nr. 2. Warszawa, 12 stycznia 1930. **Rok IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
Senatorska Nr. 22, m. 35. Telefon 105-82.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 13—14. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

NIEPOKÓJ ZAGLĄDA IM W OCZY

Niewola, okupacje, okres prób i zamętu przy tworzeniu się odrodzonego Państwa, wszystko to sprawiło, że wieś nie mogła się skrzyknąć, porozumieć, dogadać między sobą. Wielki człowiek wsi szedł jak chciał, w rozsypkę, każdy swoją drogą, każdy gdzieindziej.

Ci którym na tym rozbiciu społeczeństwa wiejskiego zależało, którzy upatrywali w tem własny interes, wyprowadzili wieś na manowce polityczne, popchnęli masy ludowe w wir walk partyjnych i stronniczych, judzili i podżegali jednych przeciwko drugim, aby chłopskiemi rękami wyciągali z rozpalonego pieca korzyści dla siebie.

Do czego to doprowadziło, co dało wsi — wiemy. Przypominać o tem nie trzeba, bo bieda i nieszczęście długo o sobie pamiętać każe.

Ale przyszedł moment kiedy wieś polska zrozumiała, że stoi na brzegu ruiny, że łgnie w trzęsawisku co może ją pochłonąć i zgubić i jęła rozglądać się za pomocą, ratunkiem, zbawieniem.

Od wsi do wsi poszło hasło obrony swoich praw, łączności, tworzenie jednego wielkiego frontu gospodarczego. Przyszło zrozumienie, że wieś to nie jest oddzielnie chłop 2 czy 3-morgowy, oddzielnie 10-cio, a oddzielnie bodajby 100-morgowy. Przyszła świadomość, że wieś to jest i najmniejszy i największy gospodarz tej ziemi, że tylko razem, łącznie, stojąc twardo przy swoich prawach, czy to będzie dwór czy chałupa, można wywalczyć to, do czego wieś ma prawo, zdobyć należne miejsce w wielkiej rodzinie społecznej.

I z tej i z tamtej strony poczęto wyciągać do siebie ręce, jednoczyć się, porzucać swary partyjne, a skupiać około najważniejszych zagadnień *rolniczych*, *ekonomicznych i zawodowych*.

Taka akcja nie dogadzała menerom partyjnym i politycznym, zrozumieli bowiem, że oto może przyjść chwila, kiedy skończy się wyzysk polityczny, uprawiany dotychczas z takiem powodzeniem na skórze chłopskiej. Wymyślili więc połączenie stronnictw ludowych. Tylekrotnie poruszaliśmy w „*Prawie Rolnika*“ tę sprawę, że obecnie nie przypominamy jej, stanęła ona bowiem na martwym punkcie i ani rusz nie może drgnąć z miejsca. Lepsi, uczciwszy, szlachetniejsi z pośród ugrupowań ludowych zrozumieli do czego zmierza robota Stronnictwa Chłopskiego, które przedewszystkiem prze do połączenia i powiedzieli — nie!

Taki stan rzeczy zaniepokoił mocno Stronnictwo Chłopskie, na czele z jego przywódcami, aż oto nie mając innej drogi, poseł Waleron składa takie oświadczenie pod adresem stronnictw chłopskich:

„Już kilka razy zwracaliśmy się do Wyzwolenia z tą propozycją, i *Wyzwolenie* kilka razy odmówiło i zawsze znajdowało jakieś wykręty. Ostatnio wynaleźli nowy wykręt. Oto twierdzą, że nie mogą się z nami połączyć, bo niektórzy członkowie naszego Stronnictwa biorą udział w zunifikowanem Towarzystwie Rolniczem (niektórzy wyzwoleńcy też biorą udział).

Wobec tego publicznie oświadczam, że sprawę zjednoczenia chłopów uważam w polityce chłopskiej za najważniejszą, i że, jeżeli *Wyzwolenie* zgodzi się na połączenie 3 stronnictw w jeden wielki obóz chłopski, to w tym dniu, ażeby nie przeszkadzać tak wielkiej sprawie, członkowie Stronnictwa Chłopskiego wystąpią ze zunifikowanego Towarzystwa Rolniczego“.

Sprawa jest jasna: ażeby tylko przeprowadzić swoje plany, mające przedewszystkiem na widoku polityczne cele stronnictwa Chłopskiego, osłabia się przez wystąpienie unifikację rolniczą, która jest wyrazem jedności wsi i powołana została do życia zgodnym głosem całego bez wyjątku społeczeństwa wiejskiego.

Nie solidaryzujemy się z *Wyzwoleniem*, inaczej w wielu wypadkach patrzymy na sprawy wsi jak ono, w wielu okolicznościach je zwalczamy i zwalczać pewnie będziemy,

ale tem więcej podkreślamy w tym wypadku stanowisko *Wyzwolenia*.

Stronnictwu Chłopskiemu niepokój zaczyna na dobre zaglądać w oczy i gotoweby poświęcić najistotniejszy interes wsi, o którą niby walczą, aby tylko przeprowadzić wygodne dla siebie plany.

Czesław Jankowski.

Aprowizacyjne zamierzenia rządu

(Wywiad z podsekretarzem stanu Min. Spr. Wewn. p. Pierackim)

Przedstawiciel agencji „Iskra" uzyskał od podsekretarza stanu w Ministerstwie Spr. Wewn., p. Bronisława Pierackiego, szereg ciekawych wyjaśnień na temat zamierzeń rządu w dziedzinie aprowizacji, oraz prac, podjętych dla jej usprawnienia.

— Czy nasz rynek wewnętrzny jest w zboże dostatecznie zaopatrzony? -- pytamy na wstępie.

— Dobry urodzaj tegoroczny i duży remanent żyta, w jakim się przeszło na bieżący rok gospodarczy — odpowiada p. wiceminister -- dają podstawę do twierdzenia, że nawet w razie intensywnego eksportu, nie będziemy odczuwali braku żyta na przednówku. Obecna tendencja ceny na pszenicę również nie wskazuje na to, aby w miesiącach przednówkowych miał dać się odczuć brak tego produktu na naszym rynku wewnętrznym. Kształtowanie się cen pszenicy w kraju i zagranicą wskazuje na to, że zdołamy pokryć zapotrzebowanie bez specjalnych wstrząsów cen na rynku krajowym.

— Ile zboża rząd zakupił na cele rezerw?

— W bieżącym roku gospodarczym rząd posiadać będzie poważną ilość zboża, wobec jednak dostatecznej podaży dla potrzeb rynku wewnętrznego i niskiego poziomu cen, zakupione rezerwy przeznaczone będą jako stały zapas, odświeżany przez sprzedaż na rynku zagranicznym i skup na rynku wewnętrznym

— Jak postępuje akcja budowy elewatorów i jaka jest obecnie ich pojemność?

— Brak odpowiedniej ilości kapitału nie pozwala narazie na realizację planu rozbudowy sieci elewatorów w Polsce, opracowanego w swoim czasie przez Ministerstwo Rolnictwa. Od ubiegłego roku gospodarczego czynny jest elewator w Warszawie o pojemności 12 tysięcy tonn i od jesieni b. r. czynny jest elewator w Makowie (woj. warsz.) o pojemności 400 tonn. Elewator warszawski jest typem elewatora konsumcyjnego i magazynuje tylko zboże, przeznaczone na aprowizację ludności stolicy. Elewator w Makowie jest elewatorem okręgowym, rolniczym, gdzie zboże zakupywane u producentów, podlega czyszczeniu i w jednolitych partjach jest wysyłane do miejsc sprzedaży. W Lublinie Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe budują elewator o charakterze standaryzacyjnym, o pojemności 24 tysięcy tonn. Elewator ten w połowie swojej pojemności (12 tys. tonn) będzie oddany do użytku na kampanję zbożową 1930/31 r. Pańsawowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe przewidują przy wprowadzeniu eksploatacji omawianego elewatora warrantów zbożowych, które umożliwią wprowadzenie u nas handlu terminowego. Bank Polski zainteresował się kwestją rozbudowy elewatorów w Polsce, i z jego inicjatywy powstało Towarzystwo budowy elewatorów, które narazie prowadzi rozbudowę istniejących już magazynów zbożowych, wybudowanych przy młynach rolniczych.

— Jakie wyniki dała praca Komisji normalizacji przemiału?

— Zdaniem Komisji normalizacji przemiałów, było 1) osiągnięcie standaryzacji zbóż chlebowych, 2) opracowanie typów mąki, 3) opracowanie metod przemału celem najekonomiczniejszego wykorzystana ziarna. Ponieważ opracowanie typów ziarna wymaga długoletnich studjów wobec różnarodności jego odmian i różnych właściwości klimatu i gleby, narazie opracowano po porozumieniu się z ministerstwem rolnictwa, mapę okręgów zbożowych dla żyta przy uwzględnieniu 4-ch zasadniczych elementów, jak to: a) wagi hektolitra, b) wagi 1000 ziarn, c) stopnia wilgotności i d) stopnia zanieczyszczenia. Przeprowadzono również badania w kierunku technologji przemiału przez przeprowadzenie szeregu próbnych przemiałów. Badania te posłużyły później, jako materjał do ustalenia ograniczeń przemiału żyta oraz do ustalenia typu mąki.

— Czy ustalono już typy mąki?

— Ustalono typy początkowo w oparciu się na 70%-wy przemiał, a następnie na 65%-wy. Dążeniem jest ustalenie przynajmniej trzech typów (standartów) na 50%, 60% i 70% mąki pytlowej i na 95% i 96% dla mąki razowej.

— Czy będą wprowadzone dalsze ograniczenia przemiału żyta i pszenicy.

— Wprowadzenia ograniczeń przemiału, jako zarządzeń, zmierzających do oszczędności w spożyciu ziarna, — nie przewiduje się na najbliższą przyszłość.

— Jak postępuje mechanizacja piekarń?

— Wobec wyczerpania poprzednio uzyskanych z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kredytów na mechanizację, dalsza akcja w tym kierunku została narazie zahamowana i ogranicza się jedynie do jaknajdalej idącego poparcia jednostek, czy zrzeszonych piekarzy.

— Jak wygląda obecnie stan sanitarny piekarń, gdzie jest najlepszy i najgorszy?

— Ogólny stan w porównaniu z rokiem 1927 uległ znacznej poprawie. Najlepszy stan sanitarny stwerdzono w niektórych miastach kresowych (Lida, Nowogródek), najgorszy w miasteczkach woj. poznańskiego.

— Czy prowadzone są badania nad jakością chleba!

— Badania takie są przeprowadzane stale w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Łodzi. W Warszawie — pod kontrolą prof. Iwanowskiego, kierownika stacji badania chleba głównej komisji. Badania te przyczyniają się do stopniowego poprawiania się jakości chleba.

— Czy robi się próby w kierunku wprowadzenia wzorowego zaczynu chleba?

— Wprowadzenie wzorowego zaczynu napotyka na trudności w związku z możliwością jego zakażenia i degeneracji przy nieumiejętnem obchodzeniu się z nim piekarzy. To też prowadzona jest akcja poprawiania zaczynów, znajdujących się w piekarniach. Narazie prace są prowadzone w Warszawie, Krakowie, i Łodzi; w miarę postępu prac w tych ośrodkach akcja poprawy zaczynów będzie rozszerzona na inne ośrodki kraju, — kończy swe interesujące wywody p. wiceminister.

POLSKA POSIADA NAJWIĘCEJ ŻYDÓW

Według najnowszych danych statystycznych ogólna ilość żydów na kuli ziemskiej wynosi 14.200.000 osób. Z tego na Europę przypada 9.650.000, na Amerykę 3.300.000, Azję 750 tys., Afrykę 500 tys., Australję 25 tys.

Państwem, posiadającem najwięcej żydów — zarówno procentowo, jak ilościowo — jest Polska. Mieszka w niej 3 miljony żydów, co stanowi 10,1 proc. ogółu ludności kraju; w samej Warszawie jest przeszło 300 tysięcy żydów, czyli 33 proc. mieszkańców stolicy.

Drugiem państwem na świecie pod względem ilości żydów są Stany Zjednoczone. Mieszka w nich około 3-ch miljonów izraelitów, co stanowi 2,6 proc. ludności państwa. W stolicy Stanów, New Yorku, jest 1.650.000 żydów, czyli 27,6 proc. jej ludności, — a zatem procentowo nie o wiele mniej, niż w Warszawie.

Trzecie miejsce (ilościowo, nie procentowo) co do iloś-

ci żydów zajmuje Związek Sowiecki; mieszka w nim również około 3-ch miljonów izraelitów, co stanowi 2,5 proc. ludności ZSSR.

Następne miejsce zajmuje Rumunja; posiada ona 600 tysięcy żydów; wynosi to 5,2 proc. ogólnej liczby jej mieszkańców. Dalej idą Niemcy: około 600 tysięcy, co stanowi prawie 1 procent ludności Rzeszy. Węgry mają 525 tysięcy izraelitów (6,2 procent), w czem Bukareszt 220 tysięcy, czyli około 23 proc. jego ludności. Dalej idzie Czechosłowacja z 365 tysiącami żydów (2,5 proc.); W. Brytanja 300 tysięcy (0,6 proc.); Austrja 225 tysięcy (3,4 proc.), w czem Wiedeń 202 tysiące, czyli około 11 proc. jego ludności; Litwa 160 tysięcy (7,1 proc.); Francja ma tylko 130 tys. żydów, w co oczywiście nie wliczono pokaźnej ilości żydów - cudzoziemców, obywateli niefrancuskich, mieszkających w Paryżu.

Inne państwa europejskie mają już znacznie mniej żydów. Takie naprzykład Włochy, liczące zgórą 40 miljonów mieszkańców, mają zaledwie 35 tysięcy izraelitów, a Hiszpanja, w której niegdyś dużo żydów mieszkało, ma ich dzisiaj... 4 tysiące.

W Palestynie mieszka 160 tysięcy żydów, co stanowi 18 proc. jej ludności. Dość dużo żydów jest w północnej Afryce, znajdującej się pod wpływami (kolonje lub protektoraty) Francji; w Marokku francuskiem mieszka 108 tysięcy żydów, w Algierze 75 tys., w Tunisie 54 tys. Sto tysięcy żydów żyje w Abisynji, 60 tys. w Egipcie.

W Ameryce, oprócz Stanów Zjednoczonych, mieszka w Kanadzie 130 tysięcy izraelitów, w Argentynie 100 tys.

Unifikacja organizacyj społeczno-rolniczych w woj. warszawskiem

Wobec tego, że pertraktacje Komisji Unifikacyjnej, wyłonionej przez Warszawski Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych i Wojewódzką Radę Okręgowych Towarzystw Rolniczych przedłużały się nadmiernie i nie rokowały pozytywnych wyników — Prezydjum C. T. O. i K. R. czuło się zmuszone wziąć sprawę utworzenia władz Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie w swoje ręce i rozstrzygnąć w myśl § 82 Statutu C. T. O. i K. R. w drodze arbitrażu. W rezultacie wspomniane Prezydjum ustaliło Zarząd W. T. O. i K. R. w Warszawie z pośród osób zgłoszonych przez obie unifikujące się strony w następującym składzie: Prezes dyr. Czałbowski Zdzisław, wiceprezes Wierzbicki Zdzisław, członkowie: Barczewski Stanisław, Brudziński Zygmunt, Czapski Andrzej, Deptuła Stanisław, Grabiński Stanisław, Nagabczyński Marjan, Plebański Tadeusz i Siwiec Jan.

Zarząd W. T. O. i K. R. w powyższym składzie odbył już pierwsze posiedzenie w dniu 22 grudnia ub. r. na którym zostały omówione sprawy organizacyjne. Między innemi został wyznaczony ostateczny termin unifikacji w okręgach na 15-go stycznia. Siedziba W. T. O. i K. R. mieści się w dawnym lokalu Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie — przy ul. Tamka 1.

EWANGELJA ŚW.

na Niedzielę pierwszą po Trzech Królach, zapisana u św. Łukasza w rozdz. II, w. 42—52.

Onego czasu, gdy był już Jezus we dwunastu latach, gdy Oni wstąpili do Jeruzalem według zwyczaju dnia świętego, a skończywszy dni, gdy się wracali, zostało Dzieciątko Jezus w Jeruzalem: a nie obaczyli Rodzice Jego. A mniemając, że On był w towarzystwie, uszli dzień drogi i szukali Go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając Go. I stało się, po trzech dniach znaleźli Go w kościele, siedzącego w pośrodku doktorów, a On słucha i pyta ich. A zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego. A ujrzawszy zdziwili się. I rzekła do Niego Matka Jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? oto ojciec Twój i ja żałośni szukaliśmy Cię. I rzekł do Nich: Cóż jest, żeście mnie szukali? nie wiedzieliście, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba, żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A Matka Jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swem. A Jezus się pomnażał w mądrości i w leciech, i w łasce u Boga i u ludzi.

KALENDARZYK

12 stycznia, Niedziela, Arkadjusza M.
13 „ Poniedziałek, Weroniki i Glafiry P.
14 „ Wtorek, Hilarego B. W.
15 „ Środa, Pawła I., Pustelnika
16 „ Czwartek, Marcelego P. M.
17 „ Piątek, Antoniego Op.
18 „ Sobota, Katedry św. Piotra w Rzymie.

Na widnokręgu politycznym

PO MIANOWANIU RZĄDU. — PRACE SEJMU.

Przesilenie rządowe zostało ostatecznie jak wiadomo, zakończone i społeczeństwo jest w oczekiwaniu jakiemi drogami pójdzie nowy rząd, aby podołać tym zadaniom, jakie się przed nim rozwijają. Z oświadczeń prem. Bartla wiadomo jest, że będzie on chciał unormować stosunki z Sejmem i przeprowadzić najważniejsze zagadnienie, a więc przedewszystkiem reformę Konstytucji. Z dotychczasowego stanowiska stronnictw sejmowych należy sądzić, że opozycja złagodzi znacznie swój ton, jeżeli zaś kto czuje się najwięcej „obrażonym" to P. P. S. z powodu pozostawienia w rządzie płk. Prystora który dalej przeprowadza reformę Kas Chorych, będących dotychczas, jak wiadomo, terenem działania P. P. S.

Wydaje się, że prem. Bartel doprowadzi do unormowania stosunków, nie schodząc jednak z zasadniczej linji politycznej, jaką obserwowało się dotychczas.

Z chwilą utworzenia się rządu, rozpoczęły się i prace sejmowe.

Komisja budżetowa rozpoczęła dnia 28 grudnia 1929 r. obrady nad budżetem na 1930/31 r. Przewodniczący komisji, poseł Byrka, zaznaczył na wstępie, że posiedzenie zwołane jest wskutek uchwały Sejmu, która zakreśla ukończenie obrad komisji terminem dnia 31 stycznia r. b. Wskutek świąt grecko-katolickich ma komisja do dyspozycji zaledwie 20 dni powszednich czyli że jeden budżet przypada po jednym dniu. Prócz tego pozostaje do omówienia sprawa kredytów dodatkowych za 1929/30 r., sprawa paszportowa, sprawozdanie specjalnej komisji dla badania przedsiębiorstw państwowych.

Głównym punktem tych obrad było przemówienie min. skarbu Matuszewskiego, który uzasadniał dlaczego budżet na rok 1929/30 podniesiony został do sumy 3 miljardów zł. Było przy tem trochę tarć i głosów opozycyjnych, budżet jednak utrzymał się w ramach zakreślonych.

Nie od rzeczy będzie dodać, że kiedy referowano budżet Sejmu i Senatu, to budżet ten referował prezes „Stronnictwa Chłopskiego" (10-ka) p. Dąbski i referował tak ładnie, że wydatki na Sejm i Senat o 573.000 złotych podwyższył. Oczywiście uchwała ta nie przeszła.

Poza tem na posiedzeniu ostatniem załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

Odczytano szereg wniosków, między innemi wniosek klubu narodowego w sprawie zmiany art. 25 konstytucji w tym kierunku, aby w razie odroczenia sesji budżetowej sesja ta była automatycznie przedłużona o taki sam okres czasu, na jaki była odroczona.

Posiedzenie Sejmu w dn. 21 grudnia, poświęcono sprawom niecierpiącym zwłoki. Uchwalono projekt ustawy, przedłużający moc dekretu P. Prezydenta o poborze dodatku od niektórych nieruchomości w granicach miejskich i wiejskich, oraz przeprowadzono rewizję regulaminu sejmowego. Wnioski uchwalone w sprawie regulaminu zmierzają do tego, aby ułatwić pracę Sejmu zarówno na pełnych posiedzeniach, jak i w komisjach sejmowych. Wreszcie uchwalono powołać komisję do zbadania wypadków w dn. 31 października r. ub., które uniemożliwiły odbycie posiedzenia sejmu i spowodowały jego odroczenie.

Z życia robotników rolnych we Francji



Domek robotniczy w północnej Francji, świeżo zbudowany. Mieszkają w nim 2 rodziny. „Przew.Gosp."



Szereg domków robotników rolnych we Francji odbudowanych po wojnie. „Przew. Gosp."



Mieszkanie robotnika na południu Francji w osobnym drobnym folwarczku. „Przew. Gosp."

Przepowiednie pogody na rok 1930

w październiku o 12-ej w południe zaćmienie słońca.

Obserwatorja astronomiczne w Europie wydały już komunikaty przepowiadające zjawiska astronomiczne w roku 1930. Według tych komunikatów na rok 1930 przypadają następujące zaćmienia:

Dnia 13 kwietnia częściowe zaćmienie księżyca. W Polsce będzie ono wyjątkowo dobrze widzialne. Dnia 28 kwietnia centralne zaćmienie słońca, również bardzo widoczne u nas widzialne. Dnia 7 października częściowe zaćmienie księżyca. Będzie ono widoczne w Europie gołem okiem. Dnia 21 października całkowite zaćmienie słońca. Zaćmienie to, wyjątkowo silne, spowoduje o godz. 12 w południe niemal kompletny zmrok.

Pogody na rok 1930, według komunikatów mogą być następujące:

Styczeń będzie umiarkowanie chłodny, dość mokry, mglisty z silnemi wiatrami i burzami. Dla sportów zimowych nie

---

MICHAŁ JĘDRZEJA 10)

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

Obydwie kobiety ogarnęło zdumienie. Ulica zamknięta w dwa nieskończone szeregi lamp, gorzała od świateł, co mieniły się w oczach, jakby czarodziejski, cudowny sen. Po ścianach i dachach wielopiętrowych kamienic wiły się jakieś wychłystujące płomieniem fontanny, gasły, rozpalały się setkami błysków, jaskrawiły się pod ciemnem niebem czerwonym, krwawym obłokiem, zlewały z fioletową poświatą elektrycznych lamp i tworzyły powódź jakby słonecznego światła.

— Jezus Marja! — dziwiła się Sikorska.

— Co, niczego Warszawa — chełpił się Październka, jakby ten czarodziejski widok był jego zasługą.

Po ulicach przelewał się tłum ludzki, dzwonki tramwajów, krzyk, wrzask, trąbki taksówek — tworzyły niezwykły widok dla przywykłych do wiejskiej ciszy kobiet.

— Co Janka, fest? — gadał Październka — zobaczysz, to nie to, co u was w Zaborzu! Patrz! — i wskazał jej jakiś narożny gmach, oblepiony u szczytu gorejącym elektrycznym szyldem.

Wreszcie wjechali w ulice cichsze i spokojniejsze i zatrzymali się przed domem, w którym mieszkali Paździerkowie. Po wąskich i stromych schodach dostali się wreszcie na trzecie piętro i weszli do mieszkania. Rozpoczęły się powitania z Paździerkową, na którą Janka patrzała z zaciekawieniem. Kobieta była w średnim wieku, tęga, z obciętemi włosami, ubrana w jakąś jasną bluzkę, jakżeż niepodobna do jej matki w czarnej, skromnej sukni.

Mieszkanie było niewielkie, pokój z kuchnią, w której Paździerkowa czyniła jakieś przygotowania do wieczerzy.

Niezadługo też poprosiła ich na posiłek, przyczem Janka zauważyła, że Paździerko raz po raz sięgał do butelki, a i ona też nie odstawiała kieliszka na bok. Mówili oboje dużo, narzekali niby na ciężkie czasy, drożyznę, ale jakoś bezfrasobliwie, przeplatając te lamenty śmiechem i dowcipami.

— Niech się ciotka nie martwi — mówiła Paździerkowa — zrobi się Jance kawałek roboty i będzie dobrze.

będzie sprzyjający. Luty będzie miał pogodę nadzwyczaj zmienną, burzliwą. W drugiej połowie panować będą silne mrozy. Marzec odznaczy się również zmiennemi i burzliwemi pogodami, ale nie będzie specjalnie chłodnym. Conajwyżej w środku miesiąca nastąpi nieznaczne oziębienie. Kwiecień będzie dżdżysty i wietrzny. W ciągu miesiąca nastąpą nieznaczne i krótkotrwałe przymrozki. Maj będzie odznaczał się wyjątkowo piękną pogodą. Począwszy od 7-go tego miesiąca ciepło wrastać będzie stopniowo, lecz stale. Czerwiec w pierwszej swej połowie będzie upalny, w drugiej pogody się zmie-



Rodzina robotnika polskiego na północy Francji, ulokowana w baraku. „Przew. Gosp."

nią — będą częste deszcze i dopiero w końcu miesiąca pogoda znów się ustali. Lipiec będzie wyjątkowo chłodny. Zdarzać się będą ciepłe dni, ale będą to rzadkie wyjątki. Sierpień będzie w roku bieżącym najpiękniejszym miesiącem, upalnym i pogodnym. Wrzesień również odznaczać się będzie ciepłem i łagodną temperaturą. Październik natomiast będzie bardzo chłodny. Zmiana temperatury nastąpi nagle w pierwszych dniah miesiąca. Listopad przyniesie znów nieznaczną zmianę pogody, mianowicie będzie dość ciepły, lecz dżdżysty i błotny, typowy miesiąc jesienny. Grudzień będzie dość mroźny i śnieżny. W pierwszych dniach miesiąca nastąpią mrozy, dość silne, później w połowie miesiąca lekka odwilż i ciepło i wreszcie w końcu, około świąt Bożego Narodzenia znów nastąpią mrozy wraz z silnemi opadami śnieżnemi.



Mieszkanie robotnika na południu Francji. „Przew. Gosp."

Projekt ustawy o ujednostajnieniu płatności państwowego podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych

W dn. 20 grudnia r. b. Ministerstwo Skarbu przesłało do opinji Związku Polskich Organizacji Rolniczych projekt ustawy o ujednostajnieniu terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek za przymusowe zabezpieczenie budowli od ognia w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Opracowany przez Ministerstwo Skarbu projekt ma na celu usunięcie różnorodności terminów płatności państwowego podatku gruntowego i rat ubezpieczeń od ognia przez dostosowanie ich do terminów płatności rat samoistnych podatków komunalnych. Dotychczas państwowy podatek gruntowy płatny jest w dwóch ratach półrocznych: pierwsza od 15/II do 15/III, druga od 15/X do 15/XI; składka ogniowa płatna jest jednorazowo w marcu każdego roku. Projekt ustala terminy powyższych płatności w naste-

— Wielkie zmartwienie, taka ładna dziewczyna, jeszcze los zrobi w Warszawie — gadał Paździerka, sięgając znów do butelki.

Sikorska patrzała i jakoś niebardzo widzieli się jej ci Paździerkowie. Po nieboszczyku mężu byli, mało ich znała, dawno straciła z oczu, ale teraz w serce matki zakradał się niepokój o los dziecka.

— Idź spać, ty star opoju! — zakrzyknęła Paździerkowa—widzicie, jak tylko zobaczy szkło, to już by siedział do białego rana!

— Pewnie, ale nie z tobą...

— Ach, ty stary grzybie! Idź-no, idź, bo już ci się ze łba kurzy!

Zaczęła przygotowywać posłania i mówiła do Janki:

— Pójdziemy do jednej krawcowej, co już z nią rozmawiałam. Chce Jankę zobaczyć, przepytać się co i jak, a jakby nie, toć Warszawa duża, nie tu, to gdzieindziej coś się dostanie. Grunt — nie martwić się. Po trochu, wszystko się zrobi...

Rozmawiały jeszcze sporo czasu, a choć Janka była znużona prawie całodzienną podróżą, nie mogła jednak usnąć, bo rój myśli i wrażeń tłoczył się jej do głowy.

Jest wreszcie w Warszawie... Co ją czeka, co jej przyniesie los... Jak jej będzie u Paździerków, w tem wielkiem mieście, bez Zaborza, cichego domu i rodziny... Myśli tłukły się jej po głowie, jak stado spłoszonych ptaków, zza okna dolatywał ją szum rojnego miasta, życie wielkiej kamienicy, aż wreszcie zmęczona, usnęła...

Nazajutrz rano, jako że była niedziela i Paździerkowie spali dłużej, w mieszkaniu panowała cisza, ale Sikorska z Janką, przyzwyczajone do wczesnego wstawania, obudziły się i poczęły zwolna ubierać. Było im trochę dziwno, nieswojo, obco w tym ciasnym pokoju, ale wnet też obudzili się i Paździerkowie i wrażenie przeszło. Jeszcze w mieszkaniu panował nieład, kiedy przyszła Zośka Tarkówna. Janka nie mogła jej w pierwszej chwili poznać; była elegancka, strojna, usta i oczy miała podmalowane, zmieniła się jakby do niepoznania, jakby zgubiła tę dawną Jankę z bursy.

Wycałowały się z Janką, Tarkówna poznajomiła się z obecnemi, pożartowała z Paździerką i zwróciła się do Sikorskiej:

— Niech pani pozwoli iść Jance ze mną do kościoła. Na obiad ją odprowadzę.

— Prosimy i pannę Zosię — zapraszała Paździerkowa.

(D. c. n.).

pujących terminach: pierwsza rata płatna w kwietniu, druga w czasie od 15/X do 15/XI. Powyższe zmiany uproszczą znacznie gospodarkę pieniężną rolnika, w szczególności drobnego i odciążą go niewątpliwie od zbędnych kosztów związanych z wielokrotnemi wyjazdami do miejsca płatności.

Przegląd polityczny u nas i zagranicą

OKÓLNIK MIN. JÓZEWSKIEGO DO WOJEWODÓW.

Minister spraw wewnętrznych p. Henryk Józewski, rozesłał do wszystkich wojewodów i Komisarza Rządu na m. Warszawę okólnik treści następującej:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej, postanowieniem z d. 29 grudnia 1929 r., mianował mnie ministrem spraw wewnętrznych. Obejmując to trudne i nader odpowiedzialne stanowisko, w zrozumieniu i poczuciu wielkich ciążących na mnie, jako ministrze, nowych obowiązków i z postanowieniem jak najlepszego wywiązania się z nich, zwracam się do p. Wojewody i podległych mu urzędników z wezwaniem do wytężonej współpracy".



Rodzina robotnika polskiego w północnej Francji we własnem obejściu. „Przew. Gosp."

PREMJER BARTEL DO URZĘDNIKÓW.

Wszystkie ministerstwa otrzymały okólnik premjera Bartla, polecający ścisłe przestrzeganie przez urzędników państwowych przepisanych godzin pracy i zakazujących urzędnikom zarówno w stolicy jak i na prowincji przebywania podczas godzin urzędowych w restauracjach i kawiarniach.

W okólniku tym przypomniany jest również art. 25 ustawy o państwowej służbie cywilnej (w/g którego urzędnik powinien również i poza służbą strzec powagi swego stanowiska i unikać wszystkiego co mogłoby tę powagę obniżyć i wywołać niepożądane komentarze.

KOMUNIŚCI PRZYGOTOWALI REWOLUCJĘ.

Pisma niemieckie ogłaszają treść rozesłanego w dniu 10 grudnia tajnego okólnika komunistycznego, zawierającego wszystkie szczegóły i wskazówki, odnoszące się do przygotowanego w całych Niemczech „puczu". W komunikacie tym, podkreślającym z naciskiem, że chwila obecna jest najodpowiedniejsza do wszczęcia akcji rewolucyjnej w Niemczech, powiedziano między innemi, że pomoc 3 miljonów bezrobotnych jest zapewniona, należy jedynie jeszcze poczynić pewe zarządzenia zmierzające do sparaliżowania akcji wojska i policji.

Rewolucja komunistyczna miała wybuchnąć w najbliższych tygodniach.

DYMISJA WOJEWODY JAROSZEWICZA.

Dowiadujemy się, że Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, inż. Władysław Jaroszewicz, został z dniem 3-cim stycznia r. b. przeniesiony w stan nieczynny. Tymczasowo funkcje komisarza Rządu pełni zastępczo wicewojewoda, p. Olpiński.

NOMINACJA GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO.

Dnia 31 grudnia 1929 r. gen. bryg. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski mianowany został zastępcą 1-go wiceministra Spraw Wojskowych i szefa administracji armji.

NOWY POSEŁ SOWIECKI W WARSZAWIE.

Rząd polski przyjął propozycję rządu Z. S. R. R. mianowania posłem sowieckim w Warszawie Antoniewa-Owsiejenkę, dotychczasowego posła Z. S. R. R. w Kownie.

KOBIETY — BACZNOŚĆ!

STRZEŻCIE SIĘ DZIEWCZĘTA!

Jakieś nieznane biuro niemieckie w Hamburgu rozesłało ostatnio do dziewcząt polskich, szczególnie wiejskich, w wojew. poznańskiem, oferty małżeńskie, przyczem warunki podane są tak korzystne, że niejedna adresatka mogłaby z oferty tej skorzystać. Biuro to zapowiada nawet wysyłkę kilku złotych na koszty korespondencji. Całe to biuro pośrednictwa małżeństw wygląda wielce tajemniczo i należy przestrzec dziewczęta, ażeby nie odpisywały na takie listy, gdyż skutki mogą się okazać dla nich bardzo zgubne.

OPIEKA NAD PODRÓŻUJĄCĄ KOBIETĄ.

Na terenie całej Polski czynna jest spora liczba misyj dworcowych, organizowanych przez instytucje społeczne, które ściśle współpracują w zakresie opieki nad podróżującą kobietą z Polskim Komitetem Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi.

W Warszawie misje takie znajdują się na dworcach: Głównym, Wschodnim, Gdańskim i Wileńskim; w Białymstoku w Seminarjum Nauczycielskiem (zarząd — p. Pacewiczówna); w Lublinie — Tow. Ochrony Kobiet, Rynek 17; we Lwowie — Katolicki Związek, Plac Kapitulny 2; w Kowlu — p. Królewska, Dom Kolejowy; w Kaliszu — p. Jurszówna, ul. Babiny 9; w Baranowiczach — p. Laymanowa, Dom Kolejowy; w Grodnie — T-wo Ochrony Kobiet, Zielona 7; w Tczewie — red. Pawlikowski, Kościuszki 21; w Radomiu — T-wo Ochrony Kobiet, Piłsudskiego 14; w Krakowie — Katolicki Związek, Rynek Gł. 1; w Gdańsku — Misja Portowa, p. Zalewska, Holzgasse 7; w Wilnie p. Lewakowska, Ostrobramska 6; w Poznaniu — T-wo Ochrony Kobiet, Odskok 3; w Łodzi — T-wo Ochrony Kobiet, Piotrkowska 104-a; Ostrów — Opieka Dworcowa; Rawicz — p. Chmielowska; Zbąszyń — p. Kryzanowa; Kielce — T-wo Ochr. Kobiet, Szeroka 8; Katowice — Opieka Dworcowa, Plac Marjacki 4. Wszystkie dziewczęta i młode kobiety powinny przed wyjazdem zwrócić się po informacje pod podanymi adresami.

Przysłowia

Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dogodny.
Kiedy styczeń najostrzejszy, wtedy roczek najpłodniejszy.
Trzej królowie pod szopę, przybyło dnia na kurzą stopę.
Agnieszka łaskawa puszcza skowronka z rękawa.
Kto się w styczniu rodzi, temu gadzina nie szkodzi.
Na świętego Ludwika na grudzie koń utyka.
Kiedy w styczniu rośnie trawa, licha w lato jest postawa.

KONKURS-LOTERJA „PRAWA ROLNIKA"

Wskutek licznych w ostatnim czasie dni świątecznych i zwiększonej z tego powodu pracy redakcyjnej, rozlosowanie konkursu odkładamy do następnego numeru „PRAWA ROLNIKA".

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Spółdzielnie a sadownictwo

Ruch spółdzielczy, obejmując wszystkie gałęzie życia gospodarczego, nie pominął w ostatnich czasach i sadownictwa. Za przykładem Białegostoku potworzono szereg spółdzielni ogrodniczo-pszczelniczych, które w swoim programie pracy mają również zakładanie sadów handlowych. Stan produkcji sadowniczej w Polsce jest zły. Akcja zaś zakładania sadów kroczy po błędnej drodze, dlatego też daleko nam do tego, abyśmy pod względem produktywności sadów dorównali innym krajom, będącym w równych lub gorszych stosunkach klimatycznych, aniżeli Polska, jak np. Szwecja, Stany Zjednoczone i t. p.

Przyczyny niskiego poziomu naszego sadownictwa są liczne, a zasadniczą i najważniejszą, brak planowości i racjonalności w zakładaniu sadów. Zima roku 1928/9 zniszczyła prawie 80% drzew owocowych, toteż omawiać błędy, popełnione przy zakładaniu zmarzniętych sadów niema potrzeby. Jednak na przyszłość należy zachować dwa zasadnicze warunki przy planowem odnawianiu naszego sadownictwa. Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na siedlisko, w którem zamierzamy zakładać sad.

Uczeni leśnicy, a więc hodowcy drzew, badając przyrodę drzew leśnych, udowodnili, że drewno drzew, wychodowanych z nasion osobników innego siedliska, nie posiada tej wartości technicznej, jaką ma drewno pochodzące z nasion drzew wyrosłych w danym klimacie i glebie.

Odnosi się to przeważnie do pierwszego pokolenia niezaklimatyzowanego, bo następnie już nie wykazują złych technicznych własności drewna. Jeśli to się spostrzega u drzew dzikich, co mówić o drzewach owocowych, które są szlachetne, delikatne i zmiana siedliska odbija się niekorzystnie na jakości ich owoców, o czem zresztą bardzo dobrze wiedzą starzy praktycy-sadownicy.

Bardzo często dwa sąsiednie powiaty różnią się pod względem siedliska, a to nie tyle klimatem, ile glebą. I dlatego wysyłanie drzewek owocowych, wyhodowanych w województwach południowych lub centralnych, na północ, jest wprost czynem karygodnym.

Wskutek źle zorganizowanej akcji zakładania sadów, nie będziemy mieć nigdy w Polsce owoców rzeczywiście wartościowych, czystych, dobrze wykształconych, trwałych i smacznych. To też spółdzielnie ogrodnicze i owocarskie, zrzeszające wytwórców owoców i mające na widoku organizowanie przetwórstwa owocowego, są jedynie powołane do zakładania sadów i tylko one mają możność, niejako z obowiązku, wglądu w gospodarkę sadowniczą swoich członków i kierowanie nią. Żadne przedsiębiorstwo prywatne, ani też żadna instytucja nie będzie tak dalece zainteresowaną w rozwoju sadownictwa, jak spółdzielnie ogrodnicze, których członkowie są jednocześnie właścicielami sadów.

Zupełnie błędną a nawet szkodliwą jest akcja zakładania sadów na trzyletni kredyt. Właściciel w ten sposób założonego sadu jest dwojako skrzywdzony. Posiada sad z drzewek, wyprodukowanych w innym klimacie i glebie, a więc sad małowartościowy, oraz musi zapłacić za drzewka, otrzymane na trzyletni kredyt przynajmniej o 85% drożej, nie mając z nich na razie, prawie żadnej korzyści. Jest to szkodliwe i lekkomyślne nadużywanie kredytu. O ile zaś kto zmuszony jest zakładać sad na kredyt, powinien obowiązkowo sadzić drzewka, wyprodukowane w klimacie i glebie, odpowiadających jego miejscowości.

O odmianach i gatunkach siedliskowych niema co wspominać, gdyż rzecz ta jest ogólnie znana.

Nakoniec zauważyć należy, że akcja zakładania sadów powinna być podzieloną na dwie części a to: część propagandową, którą powinne się zająć organizacje rolnicze i sejmiki przez swych instruktorów, oraz część handlową, której pod żadnym warunkiem nie powinny wypuścić ze swych rąk spółdzielnie ogrodnicze czy owocarskie. Postępując tylko tą drogą Polska będzie mieć dużo sadów o odpowiednich i smacznych owocach.

W. Wiązecki.

Około Trzech Króli

Bardzo łagodna, jak dotąd zima, z kilkudniowym zaledwie mrozem, może budzić obawy, że oziminy tak obficie zarunione, nie wyjdą cało. To też to, o czem już pisałem przed kilku tygodniami, powtarzam ze szczególnym naciskiem: ścinać, spasać, jak tylko choć maleńki mróz zetnie ziemię, by ów nadmiar zieleniny z żytnich pól usunąć. Żyjemy dziś pod znakiem spółdzielczości: coraz silniej zaczyna się przejawiać zrozumienie, że tylko wzajemna pomoc, wspólna więź interesów rolniczych — zdoła przezwyciężyć biedę i udźwignąć ciężary, jakie się na rolnictwo nasze zwali. To też biorąc rzeczy praktycznie, nie namyślajmy się długo nad zawiązywaniem wszelkiego rodzaju spółek twórczych i ochronnych, lecz od ręki kiedy dziś roboty niema w gospodarstwie, organizujmy spółki. Wzory jak się to przeprowadza są już po całym kraju dość liczne — a gdyby szło o szczegółowe instrukcje i porady, to łatwo je otrzymamy zwracając się do Wydziału Spółdzielczości przy C. T. O. i K. R., czyniąc — albo od siebie w imieniu kółek, albo przez instruktorów. I władze państwowe i organizacje rolnicze idą z tem chętnie na rękę rolnikom, trudno jednak by wysyłano po wsiach agitatorów, jeśli rolnicy sami nie mają wyczucia swych potrzeb. Odbiegłem od przedmiotu zwykłych przypomnień rolniczych, ale bo też kwestja spółdzielczości jest tak paląca, że wprost narzuca się pod pióro. Tonąc w utyskiwaniach nie podobna, bo nikt nas z topieli nie wyciągnie bez współudziału nas samych — których interes najbardziej zagrożony. Z gospodarczych miejscowych spraw troska największa dziś przy inwentarzu; pocieszające to, że już bardzo wielu rolników w Polsce umie żywić krowy, skoro w ostatnim roku, coś za sto miljonów złotych sprzedaliśmy zagranicą masła, czego jeszcze i połowy nie było przed dwoma laty. Chodziłoby jeszcze o drugi dział dotychczas zaniedbany, o owce kożuchowe, tej hodowli przyszłość duża i pomoc ze strony rządu zapewniona; niechże więc ci, co mają paśniki leśne, a jałowe o tyle, że krów nie ma czem żywić, wezmą pod uwagę ten dział hodowli i zadbają o jego rozwój. Toć wychów tani: w lecie byle paśnik jeno nie na mokradłach, a w zimie słoma lubinowa i zbożowa, oraz trochę ziemniaków i rezultat jaknajlepszy. Czynię o tych sprawach jeno krótką wzmiankę — bo nie ma miejsca szeroko się rozpisywać, ale niechże myśl o tem zawita tam — gdzie istnieją warunki hodowli owiec, a gdy to nastąpi łatwo będzie dowiedzieć się, jak się wziąć do rzeczy i szczegółowo sprawę przeprowadzić.

F. St.

O nowych sposobach przeciwgruźliczych

(Doniosłe odkrycie)

Znany uczony francuski prof. Calmette wynalazł sposób wywoływania w zdrowych żyjących organizmach odporności przeciw gruźlicy przez zastosowanie odpowiedniej szczepionki.

Wspomniany uczony swoją metodą szczepi zaraz w pierwszych okresach po urodzeniu: dzieci w pierwszym tygodniu życia, a cielęta — w ciągu pierwszych 15 dni.

Sposób ten stosowany już jest we Francji z dużem po-

wodzeniem; dotąd już uodporniono około 100.000 dzieci; po zaszczepieniu śmiertelność dzieci w rodzinach gruźliczych spadła do 1%.

Jednocześnie została też podjęta akcja zastosowania tego sposobu dla uodporniania bydła; samo wykonanie tych zabiegów jest proste i polega na jednorazowem zastrzyknięciu pod skórę w okolicy podgardla wynalezionej szczepionki w ilości pół grama; szczepienie dokonywa się w ciągu pierwszych 2-ch tygodni życia cielęcia.

Ponieważ szczepionka ta musi być wprowadzona do organizmu absolutnie zdrowego, dlatego też każde zaszczepione cielę należy postawić w takie warunki hygjeniczne, ażeby w przeciągu 3-ch tygodni było zabezpieczone od zarażenia się zzewnątrz. Muszą być one oddzielone od matek i żywione mlekiem przegotowanem lub też mlekiem od krów bezwzględnie wolnych od gruźlicy; po upływie 3 tygodni cielęta te można już wprowadzić do obory. Nabyta przez opisane szczepienie odporność cieląt dochodzi do 1½ roku, wskazane więc jest powtórzenie szczepienia po roku i po dwóch latach. Trzykrotne zaszczepienie wystarcza do zabezpieczenia każdej sztuki na przeciąg 7—8 lat.

Jest to sprawa olbrzymiej wagi dla naszych hodowców. Metoda prof. Calmette'a nie wymaga ani wielkich kosztów ani też kłopotliwych zabiegów, przytem zdejmuje ona z Państwa znaczną część ciężaru, związanego z wypłatą odszkodowań za sztuki z otwartą gruźlicą.

We Francji dokonano już około 20.000 takich szczepień, a ściśle przeprowadzona ewidencja wykazała bardzo pomyślne skutki.

Bardzo byłoby pożądane, ażeby podobna akcja została rozpoczęta i w Polsce, tembardziej, że gruźlica tak bardzo jest rozpowszechnioną w naszych oborach.

Z. Olszański, lekarz wet.

m. Włocławek.

Poradnik gospodarski na styczeń

W gospodarstwie. Zboża kończyć w mrozy młócić. Szuflować lub przewietrzać ziarno, aby się nie zagrzało i nie popsuło. Czyścić ziarno i najlepsze do siewu przechowywać. Nawóz wywozić w mrozy na pole, gdzie dojazd w mokrej wiośnie jest trudny, a gdy pozwoli jak najszybciej przyorywać. Oziminy chronić od zalewu przez wody; drzewo ciąć i zwozić. Drób dobrze żywić i ciepło trzymać, aby jaja niósł. Bydło żywić dobrze, aby mleczność nie spadła.

W sadzie. Sprowadzanie i zamawianie drzewek owocowych do wiosennego sadzenia. Przerzedzanie koron drzew piennych i krzaków w celu ułatwienia dostępu światła do liści i owoców. Oczyszczanie pni drzew owocowych w celu usunięcia gniazd szkodników. Robotę można wykonać krętaczką lub zwykłą tęgą kopaczką. Potem należy pień i grubsze konary pobielić wapnem rozrobionem z gliną i krowieńcem dla zabicia owadów.

W pasiece. Zbadać stan narzędzi i przyborów pszczelarskich, naprawić je, uzupełniać brakujące, budować ule lub zamawiać w fabrykach, przygotować węże.

Zwracać pilną uwagę na zimowlę pszczół tak na toczku jak również w stebniku. Strzec pnie przed szkodnikami zimowymi.

Przemysł nawozów sztucznych

W państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie produkcja nawozów sztucznych a w szczególności azotniaku rozwija się normalnie. Fabryka wyprodukowała w ub. m-cu 13.825 ton azotniaku przy zatrudnieniu 2.873 robotników. Natomiast sprzedaż nawozów sztucznych stosownie do pory roku była niedostateczna. Jedynie zamówienia na „Nitrofos" były liczniejsze.

Na obydwóch kopalniach soli potasowych w Kałuszu i Stebniku wydobyto w listopadzie r. b. ogółem 19.682 t. Z Kałusza wysłano soli potasowych 4.924 t., ze Stebnika — 5.912 t. Większa ilość zleceń napływa z województw zachodnich, gdzie dał się odczuć dodatni wpływ premij wywozowych na zboże. Kopalnie kałuska i stebnicka przyznały specjalne bonifikaty za wcześniejszy odbiór nawozów, co przyczyniło się do ożywienia zapotrzebowania. Fabryki superfosfatu posiadają znaczne zapasy towaru, pozostałe z ubiegłego sezonu. Zapasy te nie byłyby zaduże dla kampanji wiosennej przy normalnym obrocie, gdyż, opierając się na danych z zeszłorocznej kampanji wiosennej, możnaby przygotować jeszcze dodatkowo około 25% posiadanych obecnie zapasów.

Wysyłka soli potasowych w m. b. oblicza się na 20 tys. ton.

Spółdzielcze zbiornice jaj w Małop. Zachod.

Jak donosi krakowski korespondent „Gazety Handlowej" Patronat Spółdzielni Rolniczych wespół z Małopolskim Zw. Mleczarskim przystąpił do organizacji zbiornic jaj przy licznie rozsianych na terenie Małopolski spółdzielniach mleczarskich. Zadaniem nowej akcji jest ożywić i oprzeć na nowych podstawach spółdzielczy ruch jajczarski w Małopolsce.

Obecnie system cały oparty będzie na komisie, t. j. jaja będą oddawane do zbiornic, przyczem wydawane będą na nie zaliczki, a rozrachunek będzie się odbywał co miesiąc. Zbiornice istnieć będą przy istniejących już spółdzielniach mleczarskich, tak iż cała organizacja nie będzie wymagała dodatkowego a kosztownego aparatu.

W związku z powyższem odbył się w Krakowie specjalny kurs dla wyszkolenia pracowników na tem polu i zapoznanie ich z zasadami zbiórki i handlu jajczarskiego. Początkowo ruch organizowany będzie na terenie dwu powiatów: brzeskiego i bocheńskiego, gdzie jest najwięcej spółdzielni mleczarskich. Zaznaczyć należy, iż z szeregu powiatów napływają petycje zrzeszonych w spółdzielniach rolników, by u nich zakładano zbiornice jaj.

System obecny obliczony jest zarówno na zbyt na rynku wewnętrznym w sklepach Małop. Związku Mleczarskiego, jak i na eksport. Nowością będzie stosowany z powodzeniem w innych województwach system wypłaty za dostarczone jaja według ich wagi, a nie od sztuki, co niewątpliwie w sposób najbardziej bezpośredni przyczyni się do podniesienia hodowli.

Jak nam wiadomo, sprawą tą zainteresowało się również województwo krakowskie w osobach p. wojewody Kwaśniewskiego i inspektora rolniczego p. Sondla.

Nowy sposób tuczenia gęsi

Jak wiadomo, cały niemal kontyngent gęsi, wywożonych z Polski zagranicę — składa się z ptaków żywych, co jest wysoce niekorzystne zarówno dla producenta, jak i dla bilansu gospodarczego państwa. To też w ostatnich latach podjęto akcję w kierunku usprawnienia metod opasania gęsi, w celu przygotowania towaru bitego, odpowiadającego wymaganiom rynków zagranicznych. W roku ubiegłym pierwszą próbę opasania dokonano w zakładzie przy szkole w Julinie, w roku zaś bieżącym, Polskie Towarzystwo Zootechniczne w porozumieniu z Centralnym Komitetem do spraw hodowli drobiu i przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa organizuje próby tuczenia gęsi różnemi metodami w zakładach doświadczalnych. Próby te, zakrojone na większą skalę winny dać podstawy do podjęcia tuczenia gęsi w kraju według najbardziej racjonalnych metod.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

KURS HODOWLI DROBIU W REMBKOWIE

Jednym z powodów słabej produkcji naszych kur są późne lęgi. Przeprowadzenie ich we właściwym czasie na terenie gospodarstw małorolnych spotyka się z trudnością znalezienia kur, któreby chciały siedzieć na jajach, sposób zaś sztucznego wylęgu i wychowu stosowany w większych gospodarstwach jest mało znany drobnej własności. W celu rozpowszechniania go Stacja Hodowli Drobiu w Rembkowie urządza specjalny miesięczny kurs przeprowadzania sztucznych lęgów i wychowu kurcząt. Kurs rozpocznie się 28 stycznia — zakończy się 28 lutego. W czasie kursu będą się odbywały wykłady z teorji hodowli drobiu ze specjalnem uwzględnieniem lęgów naturalnych, sztucznych, zasad konstrukcji wylęgarek, wychowu i żywienia piskląt. Zajęcia praktyczne będą polegały na prowadzeniu wylęgarek różnych systemów i wychowu piskląt bez kwok. Podania o przyjęcie na kurs należy kierować wprost do Kierownictwa Stacji Hodowli Drobiu w Rembkowie p. Garwolin, Skrz. 16. Uczestniczki pokrywają rzeczywisty kurs swego utrzymania.

EKSPORT NIEROGACIZNY DO AUSTRJI

Według obliczeń statystycznych austrjackich, Austrja importowała z Polski w pierwszem półroczu r. b. — 230 tys. sztuk nierogacizny wartości 38,7 milj. szyl. austrj., a w okresie od lipca do listopada r. b. — 164 tys. sztuk, podczas gdy w pierwszem półroczu roku zeszłego import ten wyniósł 290 tys. sztuk wartości 36 milj. szyl. austrj., a w okresie od lipca do listopada ub. r. — 267 tys. sztuk.

Dane powyższe wskazują, że eksport nierogacizny z Polski do Austrji zmniejszył się trochę, z drugiej strony wyższa wartość wywozu wskazuje na poprawę gatunku wywożonego towaru.

Na rynku wiedeńskim eksport polski spotyka się ostatnio z dużą konkurencją węgierską i jugosłowiańską.

W ostatnim czasie rząd austrjacki zastosował w stosunku do importu nierogacizny z Jugosławji 14-dniowy okres kwarantanny i podwyższył opłatę za dozór weterynaryjny.

PROJEKTY WYKONANIA REFORMY ROLNEJ.

Ugrupowania włościańskie w Sejmie opracowują obecnie szereg wniosków ustawodawczych, dotyczących wykonania reformy rolnej.

P. S. L. Wyzwolenie ma zgłosić nowe projekty o drobnej własności rolnej i o uwłaszczeniu dzierżawców.

KONFERENCJA W SPRAWIE SALETRY.

W Związku Polskich Organizacyj Rolniczych odbędzie się konferencja w sprawie kontyngentów bezcłowych na przywóz saletry chilijskiej. Tematem obrad konferencji będzie również sprawa nawozów potasowych. W obradach wezmą udział między innymi przedstawiciele organizacyj rolniczo-handlowych oraz przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a wreszcie reprezentanci państwowych fabryk związków azotowych.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD OGRODNIKÓW.

W dniu 25 stycznia r. b. odbędzie się w lokalu Warsz. Towarzystwa Ogrodników międzynarodowy zjazd hodowców szkółek drzew.

W zjeździe wezmą udział ogrodnicy z Austrji, Czechosłowacji, Estonji, Łotwy, Niemiec, Rumunji, Węgier i Polski.

LIKWIDACJA POGŁOWIA BYDLĘCEGO W Z.S.S.R.

Uciążliwy system podatkowy zastosowany ostatnio przez rząd Z. S. S. R. w stosunku do zamożniejszej warstwy włościaństwa sowieckiego, doprowadził do niebywałej wyprzedaży bydła. Poważna likwidacja pogłowia bydlęcego została spowodowana obawą rolników przed przymusową kolektywizacją ich gospodarstw i nadmiernemi podatkami w naturze. Komunikaty sowieckie donoszą, iż wyprzedaż bydła na całym obszarze Związku przyjęła w ostatnich miesiącach katastrofalne rozmiary.

PROPAGANDA DROBIARSTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Dążąc do spopularyzowania poczynań organizacyj rolniczo-hodowlanych w zakresie rozwoju drobiarstwa w Polsce, Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu od szeregu lat wydaje rozliczne publikacje z tego zakresu w językach obcych, które rozsyła w dużych ilościach zagranicę. Pozatem większe swe publikacje drukowane w języku ojczystym, o ile te mogą zainteresować zagranicę, zaopatruje w równoległy tekst w języku obcym angielskim, francuskim i t. d. Wymieniony Komitet wydał ostatnio wytworne wydawnictwo p. t. „Drobiarstwo Polskie", które obejmuje całokształt zagadnień, dotyczących drobiarstwa w Polsce, opis hodowli poszczególnych związków i t. d. Wydawnictwo to jest bogato ilustrowane i zaopatrzone w odpowiednie mapki, posiadające tekst francuski obok polskiego. Ogólną część książki interesującą zagranicę wydano z równoległem tłomaczeniem francuskiem.

UKŁAD W SPRAWIE DOWOZU NIEROGACIZNY

Układ w sprawie dowozu nierogacizny z Polski do Austrji zawarty między Polskim Syndykatem Eksportowym a wiedeńskimi komisjonerami upływa z dn. 31 grudnia r. b. Jak słychać zawarte zostało porozumienie w tym kierunku, aby i w 1930 roku wysyłało nierogaciznę z Polski do Austrji według klucza, ustalonego w umowie dotychczasowej. Formalne odnowienie umowy będzie mogło nastąpić dopiero później. W ostatnich czasach dostawy z Polski zmalały, natomiast przywóz trzody chlewnej z Węgier wzrósł dość silnie.

GIEŁDA

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na dzisiejszej giełdzie zbożowo - targowej obroty były średnie przy tendencji utrzymanej. Cena owsa jednolitego obniżyła się o 50 gr. na 100 kg. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 24,25—24.50, pszenica 39 — 40, owies jednolity 21.50—22.50, jęczmień na kaszę 24—25, jęczmień browarny — 27—28.50, groch polny jadalny 38—43, fasola biała 90—95, mąka pszenna luksusowa 71—74, 4 0 — 61—64, mąka żytnia wg typu przepisowego 40—42, otręby pszenne szale 20—21, średnie 17—18, otręby żytnie 13,75—14, kuchy lniane 42—43, rzepakowe 33—34. Usposobienie spokojne.

CENY NABIAŁU

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź, notuje w hurcie: Masło I gat. za 1 kg. hurt. 6.40—6.80. Masło II gat. za 1 kg. hurt. 6.00—6.40. Masło III gat. za 1 kg. hurt. 5.60—6.00. Jaja świeże za 1 kg. 4.40. Śmietana za 1 kg. 4.30. Ser biały twarogowy za 1 kg. detal 2.40. Mleko surowe pełne za 1 litr 0.50. Jaja świeże za sztukę detal — 0.27. Jaja wapienne — 0.22.

CENY PASZY TREŚCIWEJ I OBJĘTOŚCIOWEJ ZA 100 KG.

Otręby pszenne grube loco st. załad. — 20.00—21.00. Otręby pszenne drobne loco st. załad. — 17.00—18.00. Otręby żytnie za 100 kg. loco st. załad. — 14.00—14.25. Kuchy, rzepak, parytet Łowicz — 33.50—43.50. Kuchy lniane, parytet Łowicz — 44.00—45.00. Kuchy słonecznikowe, parytet Warszawa — 40.00. Śruta sojowa 45% białka franco granica polsko - niem. za 100 kg. — 48.00. Siano koniczynowe loco miejsce prod. 12.00.

Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi.

Woły pełnomięs. — 1.52. Woły młode do 3 lat — 1.37. Krowy I gat. — 1.47. Krowy II gat. — 1.33. Krowy III gat. — 1.15. Jałówki I gat. — 1.48. Jałówki II gat. 1.35. Cielęta I gat. — 2.10. Cielęta II gat. — 1.85. Cielęta III gat — 1.65. Trzoda chlewna I gat. — 2.44—2.50. Trzoda chlewna II gat. — 2.34—2.40. Trzoda chlewna III gat. — 2.24—2.32.

CENY PIENIĘDZY OBCYCH NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

Za dolar — 8.88. Za funt szterling — 43.44. Za 100 franków francuskich — 35.07. Za 100 koron czeskich — 26.42½. Za 100 mk. niemieckich — 213.22.

Wieści z Kraju

KONGRESÓWKA

ZJAZD ZW. TEATRÓW LUDOWYCH

Piąty Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych w Warszawie odbędzie się w dniu 2 lutego 1930 roku. Program zjazdu między innemi obejmuje sprawozdanie z dziesięciolecia istnienia Związku, pokazy i referaty z dziedziny teatru ludowego w Polsce, oraz cały szereg wzniosłych zagadnień z dziedziny kultury teatralnej na wsi i w mieście. Zjazd zapowiada się bardzo liczny, co tłomaczyć należy tem, że coraz większe rzesze interesują się teatrem ludowym.

Uczestnicy korzystać będą z zniżki kolejowej. Bliższe informacje oraz szczegółowy program wraz z kartą uczestnictwa wysyła na żądanie Związek Teatrów Ludowych — Warszawa, ul. Tamka 1.

W SOSNOWCU ZDROŻAŁO.

Komisja statystyczna Inspektoratu pracy w Sosnowcu ustaliła na ostatniem posiedzeniu, że koszta utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim wzrosły w ubiegłym miesiącu w porównaniu z listopadem o 0.45 proc.

WZROST BEZROBOCIA W CZĘSTOCHOWIE.

Liczba bezrobotnych w Częstochowie i powiecie częstochowskim sięga niespodziewanej dotychczas na miejscowym terenie rekordowej wysokości 12 tysięcy osób.

Znaczny wzrost bezrobocia, jaki obserwujemy w ostatnich dniach tłumaczy się licznemi redukcjami w miejscowych zakładach pracy i zupełnym ustaniu robót budowlanych.

KOMISARZ WYBORCZY W OKRĘGU SANDOMIERSKIM.

Wobec wyznaczenia na dzień 23 lutego r. b. wyborów uzupełniających do sejmu w okręgu wyborczym nr. 22, obejmującym powiaty: Sandomierz, Stopnica i Pińczów, w woj. Kieleckiem, generalny komisarz wyborczy zamianował przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej i jego zastępcę.

Przewodniczącym mianowany został wiceprezes sądu okręgowego w Radomiu, p. Wikiera, a zastępcą — sędzia grodzki w Sandomierzu, p. Jeśman.

ŁADNI DZIAŁACZE.

W Kole (na Kujawach) aresztowano 3 wybitnych działaczy P. P. S., między innymi prezesa zarządu Kasy chorych i dyrektora Kasy chorych, pod zarzutem fałszerstw, dokonanych przy wyborach do rady powiatowej Kasy chorych w Kole oraz fałszerstw w kasowości tej instytucji.

ŚMIERTELNY SPÓR O PIENIĄDZE

W Zakroczymie pod Warszawą rozegrało się wczoraj po południu śmiertelne zajście pomiędzy niejakim Bolesławem Figurskim a Mieczysławem Kosińskim, mieszkańcami Zakroczymia.

Figurski, spotkawszy na ulicy Kosińskiego, zaczął się upominać o zwrot długu. Kosiński odmówił zapłacenia należności.

Powstała kłótnia, podczas której Kosiński uderzył Figurskiego w twarz. Wówczas Figurski dobył sztyletu i wbił go w pierś przeciwnika.

Kosiński, trafiony w serce, padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

DALI IM NAUKĘ!

W Lublinie przed gmachem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy zjawili się komunistyczni posłowie na Sejm Sypuła i Gawron, celem urządzenia wiecu, licząc, że załatwiający formalności przy odbieraniu zasiłków bezrobotni będą chętnymi słuchaczami przemówień.

Głos zabrał pos. Sypuła i zdołał początkowo zgromadzić wokoło siebie kilkadziesiąt osób. Po krótkiej chwili na mówcę i stojącego obok pos. Gawrona rzuciło się kilkunastu robotników, bijąc ich kijami i kamieniami. Zaalarmowana policja wkrótce zajście zlikwidowała i pod silną eskortą odstawiła obu posłów na dworzec kolejowy, skąd odjechali do Warszawy.

SPIS LUDNOŚCI W 1930 ROKU

Jak wiadomo, na podstawie ratyfikowanej przez Polskę międzynarodowej konwencji statystycznej, co 10-lecie poczynając od roku 1920, ma się odbywać powszechny spis ludności. Drugi kolejny spis przypada więc w roku 1930. W nowym preliminarzu Państwa na rok 1930/31 nie przewidziano na ten cel odpowiednich funduszy. W związku z powyższem wystąpił Główny Urząd Statystyczny do Rady Ministrów o przychylne załatwienie tej sprawy, umożliwiającej wykonanie przyjętych przez Polskę w umowie międzynarodowej zobowiązań. Równocześnie Urząd zabiega o przeprowadzenie powszechnego spisu rolniczego.

KRESY

DONIOSŁY WYNALAZEK.

P. Kazimierz Rolka, absolwent szkoły rzemieślniczej w Wilnie dokonał wynalazku, który może się okazać bardzo poważnym krokiem w rozwoju lotnictwa. P. Rolka skonstruował aeroplan, zdolny do poruszania się bez motoru spalinowego, nawet pod wiatr. Wynalazkiem p. Rolki zajmą się prawdopodobnie odpowiednie sfery, wydając o nim swoją opinję.

UCIECZKA KOMUNISTY.

Zbiegł z Wilna do Mińska b. prezes związku zawodowego robotników budowlanych Turkiewicz, który podczas wyborów do Sejmu figurował na liście Nr. 16, to jest mniejszości narodowych, jako kandydat na posła. Jak się okazuje, Turkiewicz został wezwany przez GPU do Mińska.

Zgromadzenie rolników

W Stoczku odbyło się z inicjatywy komunalnych lekarzy weterynarji i członków instytucyj o charakterze rolniczym i spółdzielczym, zebranie, na którem przystąpiono do zorganizowania Spółdzielni mleczarskiej przy współudziale delegata Związku Rewizyjnego w Lublinie, p. Truszkowskiego. Na prezesa zarządu Spółdzielni z siedzibą w m. Stoczku został wybrany lekarz weterynarji A. Rajcher. Jednocześnie poruszono wiele tematów z dziedziny rolnictwa, weterynarji i ruchu spółdzielczego. Z zadaniami spółdzielni mleczarskiej zapoznali zebranych komunalni lekarze weterynarji, a z jej organizacją — delegat Związku Rewizyjnego. Na temat zwiększenia wydajności ziemi wygłosił popularny referat p. Kondracki. Sprawę spółdzielczości referował p. Wajszczuk, kierownik Spółdzielni rolniczo-handlowej w Łukowie. O chorobach zaraźliwych zwierząt domowych, sposobie przenoszenia zaraz i ich zwalczaniu oraz o ubezpieczaniu zwierząt domowych od chorób i wypadków wypowiedział referat sejmikowy lekarz weterynarji p. M. Skrzeczkowski. Rezultatem tego ostatniego referatu była uchwała, skierowana do Władz Powiatowych, by poczyniły kroki, zmierzające do zorganizowania Powiatowego Zakładu Ubezpieczeniowego dla zwierząt.

Co będzie słychać przez Radjo?

(Najważniejsze audycje dla wsi).

Środa 8. I. 30 r.: 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza" korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski.

Czwartek 9. I. 30 r.: 12.40 — Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 17.15 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 19.10 — Giełda rolnicza.

Piątek, 10. I. 30 r.: 15.20 — Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. 17.15 — „Obecna polityka zbożowa" — wygł. inż. Leonard Krawulski. 19.10 — Giełda rolnicza. 20.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, „Ostatnia fala", ko-

munikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT), orza retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Sobota, 11. I. 30 r.: 19.10 — Centrala Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków.

Nowe czynniki kultury na wsi

W każdej prawie wsi naszej łączy poszczególnych rolników jakaś forma życia społecznego, niekiedy w każdej wsi, czasem w gminie, czy parafji istnieją różne organizacje rolnicze, kółka rolnicze, spółdzielnie, domy ludowe i t. p.; te zatem stowarzyszenia powołane są do wykonywania takich zadań, jakim poszczególny rolnik jako jednostka sprostać nie może.

Uznając i rozumiejąc, jakie olbrzymie znaczenie ma radjo dla wsi naszej pod względem kultury rolniczej jak i ogólnej, instytucje rolnicze na wsi winny dokładać wszelkich starań, aby przez zakładanie aparatów radjowych dostarczać swym członkom kulturalnej rozrywki, oraz wiedzy ogólnej i zawodowej.

Dążyć należy do zakładania w łonie istniejących na wsi organizacyj społeczno - rolniczych t. zw. ognisk radjowych, które na równi z bibljoteką czy czytelnią wiejską staną się źródłem kultury i oświaty, i czynnikiem postępu. Punktem wyjścia pracy oświatowej ogniska radjowego jest aparat radjowy paro lampowy, o sile pozwalającej słuchać przez głośnik audycyj radjowych wielu zgromadzonym członkom danego stowarzyszenia czy organizacji rolniczej. Korzyści z dobrze prowadzonego ogniska radjowego mogą być dla mniejszych rolników bardzo duże, sprawa jednak, jak w wielu innych wypadkach sprowadza się i tu do wyboru odpowiedniego na kierownika ogniska człowieka, który nietylko otoczy należytą opieką aparat radjowy, lecz również organizować będzie zebrania rolników dla słuchania ciekawych audycyj radjowych w ten sposób i tak umiejętnie, że korzystający z tych audycyj korzyść istotną osiągać będą.

KOMEDJA POMYŁEK

Pewien gospodarz z Ciela przybył do Bydgoszczy wozem zaprzężonym w parę tęgich koni. Sprzedawszy kartofle, czy warzywa, zajechał na Wełniany Rynek, gdzie pozostawił na chwilę wóz z końmi, a sam udał się do sąsiedniej gospody, celem rozgrzania i pokrzepienia ciała. Spotkawszy w karczmie znajomych gospodarzy, począł z nimi przepijać jedną kolejkę za drugą, aż uczuł biedak, że mu się coś mroczy w oczach, a głowa ciąży ołowiem. Miał jednak jeszcze tyle orjentacji, że czas mu wracać do domu, bo tam żona i dzieci czekają na niego.

Chwiejnym krokiem wyszedł na ulicę; zatracił jednak zupełnie orjentację, gdzie zostawił konie z wozem. Chodząc, potykając się, trafił wreszcie na jakiś wóz i konie, którym przyjrzawszy się, uznał za swoje, więc je wyprowadziwszy, siadł na wóz i pojechał.

W chwilę potem zjawił się na Wełnianym Rynku inny gospodarz, szukając wozu z końmi, które również tu pozostawił. Nie mogąc jednak odnaleźć zguby, począł wypytywać ludzi, czy nie wiedzą, co się stało z jego końmi. W ten sposób dowiedział się, że przed chwilą zabrał je jakiś człowiek, który pojechał w wskazanym przez świadków kierunku.

Nie namyślając się długo, gospodarz wraz z synem wynajęli rowery i puścili się w pogoń „za złodziejami". Będąc już za miastem, ujrzeli z daleka swe konie i wóz, na którym siedział jakiś człowiek. Poczęli więc krzyczeć za nimi „stój złodzieju". Człowiek na wozie, oprzytomniał już pod wpływem świeżego powietrza, obejrzawszy się i widząc, że jest ścigany przez jakichś dwóch osobników na rowerach, sądząc że to bandyci, podciął konie i począł jeszcze prędzej uciekać.

Gonitwa ta trwała aż do samego Ciela. Ścigany, przybywszy prędzej do swej zagrody, narobił alarmu, że bandyci go gonią; wobec czego sąsiedzi ubroiwszy się w koły i widły wyszli na drogę, oczekując nadjeżdżających już rzekomych bandytów. Gdy przybyli zsiedli z rowerów, gospodarze otoczyli ich z groźną postawą, zamierzając dobrać się do skóry „złodziei". Po dłuższej chwili dopiero sprawa się wyjaśniła. Oprzytomniały już nieco gospodarz z Ciela poznał nareszcie, że po pijanemu pomylił się i wziął cudze konie, które istotnie były podobne do jego koni, pojechał z nimi z powrotem do Bydgoszczy, aby odszukać swą zgubę. Szczęściem wóz z końmi stał jeszcze na Wełnianym Rynku.

Okropna śmierć pastucha

Majątek Kwilno pod Radziejowem Kujawskim był widownią groźną przejmującej śmierci staruszka, spowodowanej przez rozjuszonego byka.

Zajęty w majątku jako pastuch 62-letni Józef Gapski oprowadzał olbrzymiego stadnika po podwórzu. W pewnej chwili rozluźniło się u nozdrzy byka kółko żelazne, do którego przymocowany był łańcuch. Gapski wbrew perswazjom swego zięcia usiłował założyć z powrotem kółko w nozdrza byka. Ten zdenerwowany manipulowaniem w nozdrzach nagle znarowił się i podrzuciwszy dwukrotnie Gapskiego w górę na wysokość kilku metrów, skoczył następnie na leżącą bezprzytomnie na ziemi swą ofiarę i począł ją tratować racicami, oraz bóżdź rogami, łamiąc staruszkowi wszystkie żebra, gniotąc płuca oraz w okropny sposób miażdżąc twarz.

Rozpaczliwe krzyki zięcia Gapskiego zwabiły służbę folwarczną, która jednak stała bezradnie i przypatrywała się straszliwej śmierci staruszka, gdyż nikt nie ważył się przystąpić do rozjuszonego byka. Gapski w kilka minut wśród strasznych męczarni życie zakończył.

Nowiny ze świata

ZMARŁ BRAT OJCA ŚW.

Zmarł nagle w 75 roku życia brat Ojca św., hr. Fermo Ratti, który zachorował przed dwoma dniami.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci brata, papież wysłał do mieszkania zmarłego msgr. Venino, msgr. Caccia Dominioni i msgr. Castiglione, a sam pogrążył się w modlitwę. Zwłoki zmarłego przeniesiono do zaimprowizowanej kaplicy, gdzie rano odwiedził je papież.

Pogrzeb odbędzie się w Medjolanie.

NA SŁOŃCU POJAWIŁA SIĘ OLBRZYMIA PLAMA.

Z Hamburga donoszą, że obserwatorjum w Bergedorfie ogłasza, że w tych dniach jest widoczna na tarczy słonecznej niezwykle wielka plama, widzialna nawet gołem okiem w pobliżu horyzontu, kiedy światło słoneczne jest przytłumione mgłą. Plama ma silnie ciemno okrągławe jądro o średnicy 25 tysięcy kilometrów, czyli dwukrotnie większej od ziemi.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE.

Według doniesień z Baku, trzęsienie ziemi, które się tam wydarzyło ostatnio, spowodowało ogromne szkody, wiele domów uległo zniszczeniu. W pobliżu Lenkoranu została zburzona stacja kolejowa. Wskutek obsuwania się nasypu pociąg towarowy stoczył się z wysokości kilku metrów. Komunikacja kolejowa przerwana na czas dłuższy.

NOWA KOMETA.

W krakowskiem obserwatorjum astronomicznem dr. Wilk odkrył kometę dotychczas nieznaną, która obecnie znajduje się w odległości 134 miljonów klm. od ziemi, a zbliża się do nas z szybkością 24 tysięcy km. na godzinę.

METEORYT ZABIŁ 130 JELENI.

„Wieczerniaja Moskwa" donosi, iż na półwyspie Kamczatka w rejonie rzeki Pol spadł wielki meteoryt, który zabił 130 jeleni.

W miejscu, gdzie upadł meteoryt utworzyło się wielkie jezioro.

CŁA NA JEDWAB W ANGLJI

Angielski związek jedwabniczy wypowiedział się za utrzymaniem ceł na jedwab, motywując swe stanowisko tem, że po wprowadzeniu tych ceł wzrósł stopień zatrudnienia produkcji jedwabiu naturalnego i sztucznego, oraz wywóz angielskich wyrobów. Utrzymanie ceł na jedwab w Anglji ma pewne znaczenie dla rozwoju polskiego eksportu jedwabiu sztucznego.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Druk. Literacka, Warszawa, N.-Świat 22.